

23/11/2023 13:35 | Zamieścił: Tomasz Opaliński, Autor: Dorota Mądrał

Kto chce dziś być sołtysem?



Autor: Dariusz Ossowski

– Staram się być mentorem i skupiać wokół siebie całą wieś – mówi Dorota Niedbała, sołtyska Bikówka. I dodaje: – Trzeba być otwartym, a wtedy wszystko jest do załatwienia.

A jakie jeszcze inne cechy, poza otwartością, powinien mieć dobry sołtys?

– Nie bać się działać, umieć słuchać ludzi, wychodzić naprzeciw ich oczekiwaniom – dopowiada **Marek Gut**, sołtys Wólki Czarnińskiej. A Dorota Niedbała wymienia mocne strony dobrego społecznika: łatwość nawiązywania kontaktów, otwartość, pracowitość, umiejętność integrowania różnych grup społecznych, troska o każdego człowieka.

Trzeba też lubić to, co się robi:

– Współpraca z ludźmi, nawet najmniejsza dla nich pomoc, daje mi tak dużą satysfakcję, że chwilowe przeszkody nie mają znaczenia. Praca społeczna napędza mnie do dalszego działania. Dobre słowo mieszkańców i ich odzew na moje apele dają mi jeszcze większego kopa, by działać. Nie wyobrażam sobie, bym robiła coś innego – podkreśla **Wioletta Derecka**, sołtys Baboszewa.

A **Dorota Niedbała** dodaje: – Ta funkcja przynosi mi wiele radości i zadowolenia. Zaufanie, jakim obdarzyli mnie mieszkańcy, jeszcze bardziej mnie motywuje. Jestem dumna, że mogę działać na wsi. Tu też można być niezależną i kreatywną – podkreśla.

Niejedna funkcja

Sołtysi nie tylko reprezentują lokalne społeczności. To oni organizują festyny, zabiegają, by w miejscowości były dobre drogi i chodniki, działały wiejskie świetlice, funkcjonowały place zabaw. Często z powodzeniem łączą kilka funkcji jednocześnie: pracują zawodowo i udzielają się społecznie. Tak jest w przypadku **Wioletty Dereckiej**, która od 12 lat jest sołtyską Baboszewa (pow. płoński), radną gminy i prowadzi własną działalność gospodarczą. Na pytanie, dlaczego została sołtyską, odpowiada:

– Poprzednia pani sołtys zrezygnowała z tego stanowiska ze względu na stan zdrowia. Przeprowadziłam się do Baboszewa,

chciałam się włączyć w nowe środowisko i pomyślałam, że spróbuję swoich sił jako sołtys, zrobię coś dla mieszkańców. Miałam już w tym pewne doświadczenie, bo gdy dzieci chodziły do przedszkola, pomagałam w radzie rodziców – wspomina pani Wioletta.

A czy kobiecie trudno jest piastować to stanowisko?

– Płeć nie ma znaczenia – uważa. – A patrząc z perspektywy czasu, to przyjemność, że mogę coś zrobić dla ludzi, pomóc im – mówi sołtyska. Dodaje przy tym, że największą trudność sprawia dotarcie do wszystkich mieszkańców, bo Baboszewo to spora miejscowość, w której mieszka około 2 tys. osób.

Rutynowe obowiązki takie jak: roznoszenie nakazów podatkowych, decyzji śmieciowych czy przyjmowanie podatków i lokalnych opłat to okazja, by się spotkać, porozmawiać, wysłuchać problemów czy bezpośrednio przekazać sołtysowi swoje sugestie dotyczące funkcjonowania miejscowości.

– Większość osób płaci podatki u mnie, mimo że są inne technologiczne możliwości. Ludzie potrzebują kontaktu z innymi, może stąd to wynika – zauważa pani Wioletta.

Powszechna mobilizacja

Na hasło „Trzeba pomóc” pani Wioletta może liczyć na szybki odzew mieszkańców.

– Ludzie są bardzo otwarci. Zawsze mnie pozytywnie zaskakiwali i z roku na rok ta pomoc jest na coraz większą skalę – mówi. I podaje przykład: – W ubiegłym roku był pożar budynku mieszkalnego w naszej miejscowości. Pomagaliśmy w pracach porządkowych wspólnie z kołem gospodyń i strażakami. Zorganizowaliśmy się szybko w przygotowaniu obiadu dla całej grupy, a osób było sporo – wspomina sołtyska.

O aktywności baboszewian świadczy też fakt, że w ubiegłym roku zawiązało się Koło Gospodyń Wiejskich „Sielskie Baboszewo”. Przynależy do niego ponad 80 osób: kobiety i mężczyźni.

– Mieszkańcy bardzo chętnie się spotykają i włączają w różne akcje charytatywne, zbiórki. Teraz organizujemy obiady dla seniorów, zapraszamy starsze osoby, by wyszły z domu, spotkały się, porozmawiały. Pomagam w zapraszaniu ich na te spotkania, bo seniorzy znają mnie jako sołtysa i szybciej wpuszczą do domu niż kogoś nieznanego – mówi pani Wioletta.

A z jakimi problemami zwracają się do swojej sołtyski?

– Najczęściej proszą o pomoc w wypełnieniu formularzy, dokumentów urzędowych i złożeniu ich w urzędzie. To proste, prozaiczne rzeczy – wyjaśnia pani sołtys.

W społecznych działaniach wspierają ją najbliżsi: dzieci, mąż, rodzice.

Razem można więcej

Na poparcie najbliższych może liczyć także Marek Gut, sołtys Wólki Czarnińskiej. To niewielka, bo licząca 263 mieszkańców miejscowość w gminie Stanisławów w powiecie mińskim

Sołectwo zdobyło II miejsce w tegorocznym konkursie „Najaktywniejsze sołectwo Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich – Sukcesy widać po sąsiedztwie”.1

– Rodzina wspiera mnie, akceptuje już tyle lat moje społeczne zaangażowanie. Staram się włączać dzieci, by się wdrażały do pracy społecznej, a żona działa w KGW „Wólczanki” – informuje sołtys.

Na czele sołectwa stoi od 2001 r., choć, jak przyznaje, nie planował, że będzie sołtysem. Jak więc do tego doszło?

– Na początku lat dwutysięcznych w naszej miejscowości miało powstać wysypisko śmieci. Mieszkańcy, w tym także ja, sprzeciwiali się tym planom. Zbieraliśmy podpisy, pisaliśmy w tej sprawie pisma. W tym czasie ówczesny sołtys zrezygnował ze stanowiska w trakcie kadencji. I tak jakoś wyszło, że to ja przejąłem po nim tę funkcję – wspomina.

Wysypisko, zgodnie z wolą mieszkańców, ostatecznie nie powstało. A co jeszcze udało się wspólnie zdziałać?

– Wyremontowaliśmy świetlicę. Przy wsparciu naszej pani wójt pozyskaliśmy środki z urzędu marszałkowskiego. Sołtys i rada sołecka mają ograniczone możliwości, bo nie mają osobowości prawnej, dlatego 10 lat temu zawiązaliśmy stowarzyszenie „Nasza Wólka”, które pozyskuje fundusze zewnętrzne na bieżące inwestycje, takie jak wyposażenie do świetlicy czy na plac zabaw – opowiada pan Marek.

Na wydatki związane z funkcjonowaniem świetlicy oraz doświetlanie ulic przeznaczamy fundusz sołecki.

Mieszkańcy się aktywizują. Powstało koło gospodyń, skupiające także panów. Pan Marek zasiada w zarządzie stowarzyszenia i w KGW.

– Gramy wszyscy do jednej bramki i dzięki temu udaje się dużo zrobić – przekonuje sołtys. Organizują spotkania integracyjne, patriotyczne, wigilijne, a latem pikniki.

Wspólnym sukcesem jest chodnik przy drodze powiatowej, który poprawił bezpieczeństwo i estetykę miejscowości, ale też są inne wyzwania. Wśród zgłaszanych przez mieszkańców potrzeb są m.in. remonty lokalnych dróg, modernizacja boiska, czy zakupy sprzętu do świetlicy.

Kobieca kreatywność

Bikówek (gm. Grójec) w tym roku zdobył tytuł najaktywniejszego sołectwa Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich – „Sukcesy widać po sąsiedzku”. Spora w tym zasługa sołtys **Doroty Niedbały**, która tę funkcję pełni od 2015 r. Jak sama przyznaje, działalność społeczna nigdy nie była jej obca. Miała dobry wzór do naśladowania. Sołtyską Bikówka była jej babcia, i to przez blisko 40 lat!

Pani Dorota swoją działalność społeczną rozpoczęła od uruchomienia w mediach społecznościowych strony „Bikówek nasze sprawy”, bo uznała, że to zapewni jej codzienny kontakt z mieszkańcami i sprawne przekazywanie informacji. Aby mieć większą możliwość działania, zintegrowania mieszkańców i pozyskiwania pieniędzy, założyła stowarzyszenie „Dobroczynek”, którego została prezesem. Stowarzyszenie skupia 90 proc. mieszkańców wsi, utrzymuje się ze składek członków, wpłat darczyńców. Pani Dorota przekazuje na jego rzecz swoje sołtysowskie uposażenie.

– Wychodzę z założenia, że każdy, kto chce być społecznikiem i pracować dla swojego środowiska, powinien to robić z potrzeby serca, działać charytatywnie – mówi społeczniczka, która jest organizatorką różnych akcji i wydarzeń na wsi, a także łącznikiem między mieszkańcami a urzędem gminy.

I do wszystkich tych zadań podchodzi z jednakowym zapałem i determinacją.

– Ta funkcja wymaga zdolności mediacyjnych. Staram się realizować zadania z największą uwagą, starannością. Dotyczy to zarówno zebrań wiejskich, realizowania uchwał, poboru podatków, jak i reprezentowania sołectwa na zewnątrz – wymienia.

Liderka z niejedną pasją

Pierwszą dużą akcją, którą zorganizowała dla mieszkańców Bikówka i ościennych miejscowości, była debata publiczna z kandydatami na burmistrza Grójca. Potem była kolejna – w sprawie budowy linii Centralnego Portu Komunikacyjnego. Angażowała się w tworzenie strategii rozwoju gminy. Jest członkiem KGW „Zalesianki”, które choć powstało niedawno, już ma na swoim koncie pierwsze sukcesy. Od 2020 r. zasiada w zarządzie Lokalnej Grupy Działania „Jabłkowa Kraina”. Jest też w zarządzie Stowarzyszenia Miłośników Historii Grójeckiego Sądownictwa – Muzeum.

– Wywodzę się ze środowiska sadowniczego i bardzo dobrze znam problemy i bolączki nurtujące mieszkańców, z których

wielu jest sadownikami. Staram się bardzo szybko na nie reagować. Kiedy występuje klęska żywiołowa zbieram informacje z terenu np. o suszy, czy gradobiciu i informuję urząd gminy. Jednocześnie pracując w komisjach szacujących straty jestem tam, gdzie jest potrzebna praktyczna pomoc z dziedziny sadownictwa – wyjaśnia.

O sadownikach i ich charyzmatycznej akcji było głośno w czasie pandemii Covid-19.

– Mieszkańcy Bikówka na mój apel jako pierwsi i nieliczni wzięli udział w dezynfekcji Grójca. Grupa sadowników całą noc dezynfekowała miasto. Akcja odbiła się szerokim echem w całej Polsce, była opisywana w prasie, pokazywana w telewizji i na portalach społecznościowych. Dała początek lawinie podobnych działań w całej Polsce – relacjonuje pani Dorota.

Kolejne wspólne przedsięwzięcie także pokazało, że nie są jej obojętne problemy innych ludzi. Pani sołtys zorganizowała transport chryzantem, kiedy z powodu obostrzeń covidowych zostały zamknięte cmentarze i producenci nie mogli sprzedać kwiatów. A gdy spłonął budynek gospodarczy jednemu z mieszkańców Bikówka, wraz z 20-osobową grupą pospieszyła z pomocą w uprzątnięciu pogorzeliska.

– To wydarzenie pokazało, że mieszkańcy w trudnych momentach mogą na siebie liczyć. Moje działania polegają właśnie na tym, żeby zacieśniać więzi, kontakty na każdym polu – dodaje.

Śniadanie w altanie

W Bikówku nie ma wiejskiej świetlicy, więc spotkania wiejskie odbywają się w świetlicy szkolnej albo u sołtysa... w altanie.

– To miejsce, gdzie zorganizowaliśmy kilka świetnych akcji, które na długo pozostały w pamięci mieszkańców – mówi pani Dorota.

Pierwsze z nich to „Śniadanie w altanie”. Sołtyska zaprosiła mieszkańców, by pomogli w przygotowaniu kanapek dla pielgrzymów wędrujących do Częstochowy.

– Gdy panie robiły kanapki, panowie w tajemnicy usmażyli jajecznicę z 70 jaj. Pomysł śniadania tak się spodobał, że za rok wszyscy chcieli go powtórzyć. W kolejnym roku powołałam Fabrykę Naleśnika. Mieszkańcy przygotowali naleśniki w domach, a następnie nadziewaliśmy je wspólnie w altanie. To był niezapomniany dzień, bo w całej wsi pachniało naleśnikami, którymi częstowaliśmy pielgrzymów — wspomina.

Fabryka Naleśnika wydała wówczas 1500 tych smakołyków z różnym nadzieniem.

– To pokazuje, że wspólnymi siłami można dokonać bardzo wiele – przekonuje sołtyska.

Mieszkańców Bikówka nie trzeba specjalnie zachęcać do działania. Tradycją jest coroczna budowa ołtarza na Boże Ciało czy przygotowanie wieńca dożynkowego.

Pani Dorota zapoczątkowała 8 lat temu spotkania wigilijno-noworoczne.

– 6 grudnia w przebraniach św. Mikołaja rozwozimy zaproszenia, najmłodszy otrzymują upominki. Te nasze spotkania stały się okazją do wspólnego biesiadowania, śpiewania kolęd, składania życzeń. Jestem dumna, że po latach stół bardzo się „rozrósł”. Na ostatniej kolacji było prawie 80 osób, a nasza wieś liczy blisko 150 mieszkańców – podkreśla. I jednocześnie dodaje: – To spotkanie przy wspólnym stole jest bardzo ważne, bo mnogość różnych atrakcji wypiera kontakty międzysąsiedzkie. Istotne jest, abyśmy byli świadomi tego, co dzieje się u naszych sąsiadów – uważa.

Integracja na całego

Jak się integrować, to nie tylko we własnym gronie. Piknik dla mieszkańców siedmiu miejscowości? Czemu nie? Udało się tego dokonać w Bikówku w ostatni weekend tego lata.

– Długo by opowiadać o atrakcjach, ale ważna była sama idea, wspólne rozmowy, zdjęcia, cudowna atmosfera. Ogromne wyzwanie logistyczne, jakiego się podjęliśmy, zostało wykonane perfekcyjnie. Zaangażowałam wszystkich mieszkańców, starając się przydzielić każdemu jakąś rolę. To zaowocowało wymiernymi korzyściami: odkryłam nowe talenty i predyspozycje mieszkańców – zauważa nasza rozmówczyni.

Jako sołtys nie mogła do końca uczestniczyć w tym wydarzeniu.

– Zdobyliśmy pierwsze miejsce w konkursie KSOW i zostałam zobligowana do odebrania nagrody podczas dożynek wojewódzkich w Bieżuniu, które odbywały się w tym samym terminie, co nasz piknik. Zwycięstwo w konkursie było zwieńczeniem pracy mojej i mieszkańców. Dla nich była to też spora niespodzianka, bo wysłałam wniosek na konkurs w tajemnicy przed nimi – opowiada społeczniczka.

Pani Dorota w 2022 r. została Osobowością Roku Powiatu Grójeckiego. Ale nie tytuł jest dla niej najważniejszy.

– Najlepszą dla mnie laurką jest życzliwość i przychylność mieszkańców, na które mogę zawsze liczyć. Wiem, że w każdej sytuacji stoją za mną murem. Często powtarzam motto: „Nie trzeba mieć skrzydeł, żeby latać, ale trzeba mieć dobrych ludzi wokół siebie, którzy nie pozwolą upaść”. I tego się trzymam – podsumowuje.

Sołtysi w Polsce i na Mazowszu

W Polsce jest ponad 40 tys. sołtysów, 15 tysięcy to kobiety.

Według danych GUS w 2019 r. na Mazowszu było 7315 sołtysów, z czego aż 3218 to kobiety.

„Mazowsze dla sołectw”

Do 30 listopada można składać wnioski w ramach Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw – „Mazowsze dla sołectw 2024”. Sołectwo może otrzymać z budżetu województwa do 15 tys. zł. [Szczegóły informacji](#).

Sołtys

- Pełni funkcje: administracyjne, organizacyjne, samorządowe, społeczne.
- 1 lipca 2023 r. weszła w życie ustawa o świadczeniu pieniężnym z tytułu pełnienia funkcji sołtysa (Dz. U. z 2023 r. poz. 1073).
- Świadczenie to wynosi 300 zł miesięcznie i jest przyznawane na wniosek osoby zainteresowanej.

Czym się zajmuje sołtys?

- organizuje zebrania wiejskie,
- wykonuje ich uchwały,
- zarządza mieniem komunalnym i gminnym,
- inkasuje podatki lokalne,
- dostarcza nakazy podatkowe,
- organizuje życie społeczno-kulturalne na wsi.

Konkursy KSOW

Na podium tegorocznej edycji konkursu „Najaktywniejsze sołectwo Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich – sukcesy widać po sąsiedzku” stanęły:

- Sołectwo Bikówek, gm. Grójec (I miejsce i 8 tys. zł na potrzeby sołectwa),
- Sołectwo Wólka Czarnińska, gm. Stanisławów (II miejsce i czek na 6 tys. zł),
- Sołectwo Koszewnica, gm. Kotuń (III miejsce i nagroda w wysokości 4 tys. zł).

KSOW organizuje także konkursy na „Najaktywniejszą liderkę obszarów wiejskich”.

— Sołtysi to wiejscy liderzy. Są pomysłowi, zaangażowani i znają problemy swoich miejscowości. Ich kreatywność i przedsiębiorczość to gwarancja sukcesu niejednego przedsięwzięcia. To ważne, że potrafią pociągnąć za sobą mieszkańców, szczególnie w dobie, gdy tak wiele osób wybiera łatwiejsze życie w mieście i opuszcza wieś. Wspieramy mieszkańców wsi w działaniach, przekazując środki w ramach Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw — mówi **Leszek Przybytniak**, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Terenów Wiejskich (klub PSL).

— Sołtysi to twórcy życia społecznego i kulturalnego w małych ojczyznach. Są wzorem zaangażowania i odpowiedzialności. Pomagamy im, przekazując wsparcie finansowe, dzięki któremu realizują najważniejsze inicjatywy mieszkańców. Wszystkim sołtysom z Mazowsza dziękuję za ich pracę, pomysły i kreatywność. Równocześnie przypominam o trwającym naborze do naszego programu wsparcia na inicjatywy sołeckie. Wiem, że jeszcze wiele możemy wspólnie zrobić — mówi **Janina Ewa Orzełowska**, członek zarządu województwa mazowieckiego (klub radnych PSL).

[Członek zarządu Janina Ewa Orzełowska \(klub radnych PSL\) i Kinga Sosińska, wójt gminy Stanisławów, często goszczą na spotkaniach w Wólce Czarnińskiej.](#)



[ARCH. SOŁECTWA WÓLKA CZARNIŃSKA](#)

Wypiekanie i ozdabianie świątecznych pierników to doskonała zabawa i nauka kreatywności.



ARCH. SOŁECTWA WÓŁKA CZARNIŃSKA

Wspólne spotkania są okazją do zabawy i integracji



ARCH. PRYWATNE

Wioletta Derecka to kobieta z charyzmą. Mieszkańcy zawsze mogą na nią liczyć



Dariusz Ossowski

[Janina Ewa Orzełowska, członek zarządu województwa mazowieckiego \(klub radnych PSL\)](#)



[Arch. UMWM](#)

[Sołectwo Wólka Czarnińska, którego sołtysem jest Marek Gut, zdobyło II miejsce w konkursie KSOW „Najaktywniejsze sołectwo Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich – Sukcesy widać po sąsiedzku”](#)



[ARCH. SOŁECTWA WÓLKA CZARNIŃSKA](#)

[Leszek Przybytniak, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Terenów Wiejskich \(klub PSL\).](#)



[Arch. UMWM](#)

[Dorota Niedbała od ponad 30 lat prowadzi gospodarstwo sadownicze. – To był mój świadomy wybór. Sadownictwo stało się moją pasją. Czas wolny spędzam, spacerując, obserwując przyrodę, ciesząc się wyglądem sadu, tak różnym o różnych porach roku – mówi.](#)



[ARCH. PRYWATNE](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl